

Sprzedaż na tzw. kreskę - czy to legalne?

data aktualizacji: 2019.01.14



Wydawałoby się, że w dobie obowiązku prowadzenia kas fiskalnych, nie uda się znaleźć sklepu, który zaoferowałby klientowi sprzedaż na tzw. „kreskę”, inaczej „na zeszyt”. Nic bardziej mylnego.

W dalszym ciągu zdarza się, że sprzedawcy pozwalają stałym klientom dokonać zapłaty za towar w późniejszym terminie, zwłaszcza w małych sklepikach osiedlowych, czy na wsiach. Oferując bądź zgadzając się na taką sprzedaż należy pamiętać jednak o istnieniu pewnych przepisów. Jak mówi stara paremia łacińska, nieznanie prawa szkodzi.

Sprzedaż „na kreskę” a paragon fiskalny

Obecnie każdy podatnik podatku VAT, który trudni się sprzedażą towarów osobom fizycznym nieprowadzącym działalności gospodarczej powinien wiedzieć, że ma obowiązek stosowania kas rejestrujących. Mimo tego, kiedy znany już sprzedawcy klient przychodzi do sklepu i prosi o wydanie towaru „na zeszyt”, nierzadko odchodzi z tym towarem, nie płacąc za niego w chwili dokonania zakupu. Zdaje się, że sprzedawcy kierują się zwykle relacjami interpersonalnymi. Jakkolwiek w tym przypadku rzeczywiście takie zachowanie może odnieść zamierzony skutek, to jednak brak świadomości zakazu stosowania takiego proceduru może implikować dotkliwe reperkusje podatkowe.

Nieznajomość prawa szkodzi. Jednak w dalszym ciągu nie każdy zna swoje obowiązki i konsekwencje ich niedopełnienia. Oprócz samego posiadania kasy rejestrującej, podatnik jest również obowiązany do wydruku i wydania paragonu dokumentującego sprzedaż. Zazwyczaj jednak sprzedaż „na kreskę” wiąże się z wydrukiem rachunku dopiero w momencie dokonania zapłaty za towar, nawet po kilku dniach. Zdarza się również, że klient nie wróci i za towar nie zapłaci. Co wtedy? Czy sprzedawca wydrukuje w takiej sytuacji paragon? Najprawdopodobniej, nie. I tu może pojawić się problem. Samo bowiem prowadzenie „zeszytu” dłużników nie wystarcza.

Przestępstwo czy wypadek?

Niewystawienie rachunku wbrew obowiązkowi stanowi bowiem przestępstwo skarbowe zagrożone karą do 180 stawek grzywny. Możliwe jest jednak zaliczenie danego czynu jako wypadek mniejszej wagi (art. 62 § 5 KKS), a wtedy sprawca odpowie jak za wykroczenie skarbowe, a nie za przestępstwo. Każda jednak okoliczność może stanowić poważny problem – nie tylko majątkowy, ale również – w przypadku przestępstwa – wpis w karcie karnej. Powyższe oznacza, że sprzedawca jest obowiązany do wystawienia rachunku już w momencie wydania towaru, nie dopiero w momencie dokonania zapłaty przez klienta, a jednocześnie zapłacić „z własnej kieszeni”. Ustawa o VAT nie wnika bowiem w to, kto za towar zapłacił, lecz w sam fakt wystawienia i wydania paragonu. Pamiętajmy jednak, że wydanie paragonu bez zapłaty może stanowić istotne ryzyko gospodarcze dla sprzedawcy. Zatem, sama praktyka sprzedaży „na kreskę” jest co do zasady legalna, oczywiście przy dopełnieniu powyższych obowiązków.

Alkohol zakazany

Jakkolwiek towary niealkoholowe nie zostały objęte przez prawodawcę wyraźnym zakazem sprzedaży „na kreskę”, to już sam alkohol, owszem. Ustawa o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi wprost przewidziała taki zakaz, w art. 15 ust. 1 pkt 3. Zgodnie z tym przepisem, „zabrania się sprzedaży i podawania napojów alkoholowych na kredyt lub pod zastaw”. Niewątpliwie sprzedaż „na kreskę”, jest sprzedażą „na kredyt”.

W przypadku np. zatrzymania dokumentu, np. dowodu osobistego do czasu zapłaty (co zresztą samo w sobie legalne nie jest), jest to również sprzedaż „pod zastaw”. Taka praktyka rodzi poważne konsekwencje, głównie w postaci utraty zezwolenia na „sprzedaż napojów alkoholowych przeznaczonych do spożycia w miejscu lub poza miejscem sprzedaży”. Co więcej, cofnięcie zezwolenia przez wójta/burmistrza/prezydenta miasta w takiej sytuacji jest obligatoryjne.

Sprzedaż alkoholu „na zeszyt” obarczona jest zatem sporym ryzykiem. Przedsiębiorca nie tylko naraża się na odpowiedzialność karną skarbową, ale również na utratę zezwolenia na sprzedaż napojów alkoholowych, a jak się można domyślać, większość tego rodzaju sprzedaży w małych osiedlowych, czy wiejskich sklepikach, dotyczy właśnie wyrobów z tzw. „procentami”.

Inne branże

Nie należy jednak zapominać, że problem nie dotyczy wyłącznie sprzedawców w sklepach spożywczych czy spożywczo-przemysłowych. W ten sposób nierzadko działa też branża usługowa, jak np. mechanika samochodowa, czy usługi remontowe. Warto zatem znać konsekwencje swoich działań, żeby później nie usłyszeć, że nieznajomość prawa szkodzi.

Autor: Robert Nogacki, radca prawny, Kancelaria Prawna Skarbiec

Źródło: <https://www.wiadomoscihandlowe.pl/artykuly/sprzedaz-na-tzw-kreske-czy-to-legalne,51807>